

KOŚCIÓŁ KS. BERNARDYNÓW W SOKALU.

Przebywszy długi pas piasków ciągnący się od Sanu, a idący przez Sieniawę, Oleszyce, Lubartów, Niemirów, Narol, Tomaszów, kędy spotkasz gluche lasy sosnowe, torfiaste łąki zasiane kretowiskami i niekiedy wysokie wzgórza, prawie góry, z najszczerzego, żółtego piasku,—okolica zaczyna się ożywiać bujniejszą roślinnością: zamiast ponurych szpilkowych lasów, widać liściaste gaje, siola zamożne, okiem nieprzejrane łąny czarnoziem, zgoła zaczyna się obiecana ziemia belzka, jak ją z dumą nazywać lubią Belżanie. W rzeczy samej tu i owdzie, osobliwie w okolicy Belża, ku Hrubieszowowi, masz wyborną glebę, gdzie na wioskach siedzi dostatnia szlachta używająca sławy dobrych gospodarzy, którą to sławę powinni przecież z błogosławioną ziemią dzielić.

Samym środkiem Belzkiego przerywa się, a raczej w niezliczonych strumykach, odnogach, zalewach czołga się Bug, mający wybitny charakter leśnej rzeki. Ślady dawniejszych lasów w małej tylko części pozostały; gospodarstwo rolne wzięło tu górę nad leśnym, i to od oddawna. Mimo tego dotąd jeszcze piękne knieje nadbużańskie obfitują w sarny i dziki. Niegdyś, przy innym kształcie granic, nie był to wcale kąt zapadły: same wspomnienia historyczne stoczonych bitew, lustracyj wojsk wskazują, że mianowicie Sokal nad Bugiem był w pewnym względzie ważnym punktem militarnym. Od utworzenia Galicyi, część ta obwodu żółkiewskiego, pezbawiona murowanego goscini- ca, nie leżąc na żadnej z główniejszych linii komunikacyjnych, była tém samem odciętą od ognisk handlowego i umysłowego ruchu. Po wielu też domach przechował się dawny obyczaj, lubo w innych zakradła się nowa maniera.

W takiej to stronie leży Sokal, słynny cudownym obrazem Najświętszej Panny. Samo miasto dość rozciągle wzdłuż Bugu, nie różni się dziś niczem od lichych, Żydami i ubogiem mieszczaństwem osiadłych miasteczek. Niegdyś bywało handlownem; szczególnież za księcia Kazmirza Poniatowskiego podkomorzego koronnego a sokalskiego starosty, zaludniło się i zabudowało. Książę chował tu liczne stada, pomurował stajnie, a na przedmiesciu zwanem Karawany, wystawił kramy dla kupców. Licznie odwiedzane jarmarki, tłumy ludu gromadzące się do cudownego miejsca, sprawiły że Sokal stał się punktem najhandlowniejszym w tym zakątku Belzkiego. Długi czas jeszcze, kiedy Galicya dostała się pod berło austryackie, a niedalekie Brody zamieniono w wolno-handlowe miasto, Żydzi sokalscy utrzymywali pewien ruch, rozwозяąc w brykach towary po dworach, podobnie jak je Węgrzy roznosili na plecach.

O Sokalu nierzadkie wzmianki robią nasze dzieje. Tutaj z Tatarami stoczył bitwę Konstantyn Ostrogski r. 1519, ale nieszczęśliwą, z powodu zuchwałej porywczosci chciwego sławy rycerstwa, co zamiast oczekiwać na przeprawiających się przez Bug Tatarów, sami się zaczęli do nich przeprawiać, gdzie oskoczeni przemagającymi siłami, z luków wystrzelani zostali. Piękne w tej okazji jest wspomnienie o Fryderyku Herbucie, który widząc jak kwiat rycerstwa ginął, rozpuścił konia i zawoławszy: „Boże! nie daj abym ja przy miłej braci gardła nie miał dać!” skoczył w najgęstszy tłum Tatarów i bijąc się do upadłego, w końcu został rozsiekany.

Podczas wojen kozackich sokalski zamek dzielny opór stawiał. Tu Jan Kazmirz odbywał wielką lustrację wojska i pospolitego ruszenia, kiedy ciągnął pod Beresteczko. W r. 1655 Chmielnicki, rozpuściwszy zagon, kusił się o klasztor dobrym murem warowny i mający załogę z trzystu żołnierzy; ale nie śmiał go dobywać, tylko prosił żeby go wpuszczono do kościoła. Jakoż wszedł i modlił się na klęczkach, a na pamiątkę swojej bytności ofiarował puhar srebrny napelniony talarami. Zabytek ten przechowywał się w klasztorze do r. 1824. W czasie najścia Szwedów za Augusta II, general Steinbock złupił klasztor z kosztowności złożonych w nim przez szlachtę belzką. W dwa lata potem August II w tém miejscu polecał się opiece cudownego obrazu. Sieniawski hetman wielki koronny rozgromił był stojące tu obozem wojsko litewskie z partyi Leszczyńskiego.

Widzimy tedy z tych wzmianek, że okolica ta położeniem swoim wystawioną była na ciężkie próby przechodu wojsk i bitew. Sama, choć dziś zmieniona, postać klasztoru okazuje, że był razem i ucieczką i obroną w niebezpieczeństwie. Podobnie jak częstochowski, podkamieniecki, berdyczowski i innych tyle, ma naróżne baszty, mury ze strzelnicami i bramę obronną. Kroniki klasztorne podają rok fundacyi 1599. Najpewniej dla bezpiecznego i godnego umieszczenia obrazu Najświętszej Panny, który oddawna słynął tu dziwnymi łaskami, wzniesiono ten obronny klasztor. Hi-